Nr. 2. **STRAŻNICA.** Rok 2.

Warszawa dnia 25 Stycznia 1862 roku.

Najazd moskiewski używa najrozmaitszych sposobów do zemszczenia się i zaszkodzenia naszemu narodowi. W najeździe tym nie ma nic ludzkiego, a jego rządy od początku do końca są nietylko tłumieniem narodowego ducha, ale zażartą z oświatą i cywilizacyą walką. Oświata daje dobry byt i siłę narodowi, więc też najazd moskiewski tłumi ją, znosi szkoły, głupio w nich uczy, ściska cenzurą myśl wyrażającą się w druku, a obok tego okrywa się w łachmany cywilizacyi europejskiéj, i usiłuje w świat wmówić, że jest przyjacielem oświaty i cywizacyi. Pomimo to, cała Europa znając mongolską moskwy naturę, nie daje się oszukać: a tém bardziéj naród nasz wie z kim ma do czynienia, i w zamknięciu szkół przed ośmioma miesiącami, do czego przyłożył rękę osławiony Wielopolski, nie środek konieczny z powodu reorganizacyi, lecz nowy zamach na oświatę narodową, jak niemniéj dokonanie zemsty na młodzieży za to. że się nie dała spodlić i ogłópić Muchanowi, widział, Tak, najazd moskiewski mści się na narodzie szerzeniem ciemnoty: ciemnotą chce zabić myśl i ducha, żeby tém łatwiéj panować, czyli raczéj okradać i gnębić Polskę.- Z powodu to właśnie takich zamiarów najazdu, o czém mówiliśmy już w 6 numerze z roku zeszłego S t r a ż n i c y, kwestya szkół ma u nas znaczenie polityczne, a wszelkie usiłowania do szerzenia oświaty charakter zasługi patryotycznéj. Młodzieniec, który na przekór rządowi dobrze się uczy; professor, który na przekór instrukcyi rządowéj dobrze uczy; nie mniejszą mają zasługę od tego, który broni Kościoła od zniewagi, a praw narodowych na polu bitwy, w więzieniu, w potęgowaniu ducha i sił narodowych. Z powodu zamkniętych szkół kraj poniósł nie małą stratę, a poniósłby jeszcze większą, gdyby dzielna młodzież nasza nie szukała była w ukryciu nauki, jako zakazanego owocu. Dzisiaj otwierają szkoły, ale otwierają według dawnego programu, dodawszy kilka godzin łaciny i greckiego języka Te kilka godzin nie zmieniają w niczém dawnego systemu, ale mogą, jak się Hube i Liders spodziewa, zasłonić rząd od zarzutu, że przez kilka miesięcy reformując szkoły, dotąd nic nie zrobił prócz napisania projektu. Ograniczenie uczniów w klassach, u p o z o r o w a n e b r a k i e m m i e j s c a, przekonać jeszcze więcéj może tych, co gotowi łudzić się nadziejami, pod względem kłamliwych obietnic najazdu moskiewskiego, iż dobréj woli nigdy nie ma, iż trwa daléj, pomimo wszystkich tak szumnie głoszonych projektów, system dawny, dążący do ogłupienia narodu i zakrywania obłudną dłonią słońca oświaty, a tém samém szczęścia narodowego. Nie będziemy prosić, ani też starać się i błagać aby gniotący nas najazd wszedł na rozumną i ludzką drogę i oświaty narodowi, jak strawy więźniowi, nie skąpił; ale wierni zasadzie pracowania dla dobra własnego bez współki z najezdniczym rządem, wierni zasadzie postępowania naprzód w Imię Boże, przypominamy dzielnéj naszéj młodzieży obowiązek uczenia się po domach, a to nie według ciasnych rządowych instrukcyi, ale według instrukcyi rzeczywistéj nauki, w duchu i prawdzie narodowéj. Pokonaj młodzieży najazd i na tém polu, i dobrą nauką daj świadectwo żywotności narodowéj; zbliż chwilę politycznego wyjarzmienia się. Wyjarzmienie się bowiem z ciemnoty, jest podstawą wyjarzmienia się politycznego, które czy prędzéj lub późniéj nastąpi. wymaga przedewszystkiém pracy ludzi światłych i rozumnych, bo tacy tylko losy kraju na swych barkach podźwignąć są zdolni

— Każdy dzień i noc każda pomnaża liczbę ofiar po więzieniach i na wygnaniu. Denuncyacye nikczemne, tchórzostwo do podłości prowadzące, słabość i strach zepsutych lub głupich; pomaga gwałtownéj zawziętości Lidersów, Kryżanowskich, Rożnowych, Sko-

Dodatek.

wrońskich, Płatonowych, Kozaczkowskich, Piłsudskich, Podwysockich i innych tym podobnych potworów, za każdą ofiarę otrzymujących łaski carskie, ordery, awanse i pieniądze. Car dobrze płaci, — więc też oni więżą, łupią i męczą. Jesteśmy świadkami najokropniejszego prześladowania, ale nie dopomagajmy mu przez nieroztropne zeznania i tłumaczenia się przed kommissyami i sądami moskiewskiemi. Niechaj każdy, któremu przed takim sądem stanąć wypadnie, wie, że jest ofiarą postawioną przed sądem rozbójników, i że wyrok jest męczeństwem i zasługą narodową. Im surowszy wyrok, tém większa zasługa, tém większa chwała; im większa niesprawiedliwość, tém wspanialszy blask w historyi, tém wdzięczniejsza miłość narodu i ludzkości całéj. Więzień jest wojownikiem Chrystusa i Polski, i walczyć ma za kratą, w czterech ścianach, z barbarzyństwem, bezprawiem i gwałtem, uosobionych w kommissyach i sądach cytadelnych. Niechajże godnie reprezentuje Chrystusa i Polskę, nawet w obec rozbójników; niechaj naśladuje Chrystusa, który bity, mordowany i badany, milczał i ludzkość zbawił. Naśladujcie Chrystusa i milczcie przed sądami gwałtownych nieprzyjaciół naszych, a będziecie jak Chrystus zbawicielami narodu. Nie wierzcie co wam ci sędziowie mówić będą, każdą ich obietnicę za wierutne uważajcie łgarstwo, nie zważajcie na bluźniercze ich łajania, mordy i plagi, gdyż one będą pochwałami waszemi, a ich pochwały waszą naganą. Nie mówią oni nigdy prawdy, a choć nic wiedzą, udają, że wszystko jest im już znaném, i dla tego pytania ich zawsze są nie jasne. Pamiętajcie więc o tém, żeby się niedać niczém ustraszyć, ująć, pochwycić. Milczeć potrzeba, i milczeniem dawać świadectwo mocy i prawdzie narodowéj Niechaj się znęcają nad wami, grożą knutem, szubienicą, Syberyą, kopalniami, wojskiem; wy bądźcie jedni i ci sami: niezłomni w milczeniu. Nie mówcie o swoich czynnościach, nie mówcie o znajomych, bo łatwo się pośliźniecie i nie wiedząc o tém poniżycie się w oczach narodu. Nie myślcie w sądach więziennych o stratach, jakie poniesiecie w rodzinie, majątku, wolności lub życiu swojém; większe albowiem są straty, jakie ponieślibyście nieoględném lub słabém w obec kommissyi zbirów występowaniem. Naród potrzebuje ofiar choć się o nie nie stara, nie pomnażajcie więc ofiar, ale kiedy na was tak padło, że macie być ofiarami za naród, to pamiętajcie, że naród dowie się o was, pomimo tajemnicy waszego więzienia i badania, i szczycić a podnosić się sprawa będzie, jeżeli w boleściach i mękach więzienia przetrwacie nieugięci, nieupokorzeni, w godność milczenia, jako w niezdobytą twierdzę zaopatrzeni

— D z i e n n i k p o w s z e c h n y, odpowiadając swemu zadaniu, z urzędu zamieścił kłamliwą wiadomość, jakoby Ojciec Ś. skłonny był potępić ruch polski i nasze duchowieństwo. Rzeczy zupełnie przeciwnie się mają. Dzienniki zagraniczne, a mianowicie angielski T i m e s donosi, że moskwa porobiła Rzymowi ustępstwa i zgodziła się na Nuncyaturę Papiezką, rezydencyą któréj ma być Warszawa, Wilno, lub Petersburg; a nadto, że wszyscy księża mają być uwolnieni z więzienia. Że moskwa wedle zwyczaju, obietnic dotrzymać nie myśli i chce oszukać Ojca S-go, dowodzi ogłoszenie z urzędu wiadomości fałszywéj o potępieniu ruchu polskiego. Z dobrego źródła wiadomo nam, że Papież mianując Arcybiskupa Felińskiego, stanowczo odmówił potępienia objawu życia narodowego Polski i oświadczył się na korzyść pieśni: B o ż e c o ś P o l s k ę. Ksiądz Feliński nie ma więc upoważnienia Stolicy Apostolskiéj do wystąpienia przeciw narodowi, dla tego nie należy wierzyć pogłoskom przez szpiegów w interesie najazdu rozpuszczanym Dość jeszcze będziemy mieli czasu do uregulowania stosunków z naszym nowym Arcybiskupem, gdy w pośród nas przybędzie i da się poznać swemi czynami.

w Drukarni S t r a ż n i c y. Cena egzemplarza gr. pol. 15.